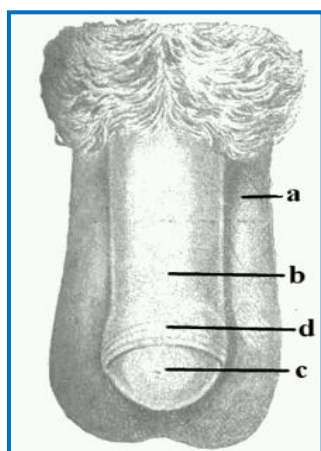


Kazimierz Szczerba
k.szczerba@post.pl

O PENISIE PRAWIE WSZYSTKO.

Budowa zewnętrzna narządów płciowych mężczyzny:

a – moszna (*scrotum*), b – trzon prącia (*corpus penis*), c – żołądź (*glans penis*), d – napletek (*preputium*)



BUDOWA

Prącie (łac. *penis* a. *membrum virile*) jest narządem homologicznym żeńskiej łechtaczki. U mężczyzn przez prącie przebiega ostatni odcinek cewki moczowej, której ujście znajduje się na szczycie żołądź prącia. Składa się z dwóch równoległych ciał jamistych oraz ciała gąbczastego tworzącego żołądź prącia (*glans penis*) oraz tzw. opuszkę. Ciało gąbczaste (*corpus spongiosum penis*) osłania również biegnącą przez prącie cewkę moczową. Prącie charakteryzuje się zdolnością do erekcji. Wyróżniamy nasadę oraz część ruchomą. Nasada przytwierdzona jest odnogami ciał jamistych do kości łonowych i kulszowych. Część ruchoma prącia zakończona jest żołądź. Skóra prącia leży na luźnej tkance podskórnej i dlatego łatwo zsuwa się w trakcie erekcji. Ponad żołądź skóra tworzy zdwojony fałd – napletek. Prącie unaczyniają: tętnica grzbietowa prącia i tętnica głęboka. Z żył powierzchniowych krew odpływa do żyły grzbietowej prącia, z żył głębszych zaś do spłotu sromowego.

ROZMIARY

Istnieje szeroko rozpowszechnione przekonanie, że długość penisa u mężczyzny ma bezpośredni związek z jego sprawnością seksualną oraz satysfakcją partnerki podczas stosunku płciowego. Seksuolodzy zaprzeczają temu i podają, że długość normalnego penisa w czasie spoczynku wynosi 6–10 cm, a podczas wzwodu (erekcji) 11–16 cm, podczas gdy głębokość pochwy to średnio 10 cm.

Notuje się również długość nie przekraczającą 7 cm (mikropenis), jak i przekraczającą 30 cm, aczkolwiek są to bardzo rzadkie przypadki.

Na podstawie WIKIPEDII: <http://pl.wikipedia.org/wiki/Pr%C4%85cie>



Chyba żadna inna część ludzkiego ciała nie wzbudza takiego zainteresowania jak penis. Widać to choćby na wielu obrazach i rzeźbach, od starożytnych po całkiem współczesne. Kobięcy srom nie jest już przedstawiany tak często. Ozdobą wielu fontann są chłopcy eksponujący penisy i nimi „sikający”. O dokonujących mikcji dziewczynkach żaden artysta jakoś nie pomyślał. (foto: http://pl.wikipedia.org/wiki/Manneken_pis)



Penis inspirował nie tylko malarzy czy rzeźbiarzy, ale również naukowców. Naturalnie przede wszystkim twórcę psychoanalizy Zygmunta Freuda. Według niego już w dzieciństwie u dziewczynek pojawia się zazdrość o członka, co ma duży wpływ na ich rozwój nie tylko psychoseksualny (budują w sobie poczucie mniejszej wartości, nie akceptują własnej płci, przyjmują męskie wzory zachowań).

Członek spełnia dwojakie funkcje biologiczne: wyprowadza mocz z pęcherza moczowego na zewnątrz i wprowadza nasienie do narządów płciowych kobiety. W trzonie członka znajduje się jedno ciało gąbczaste (po stronie dolnej) i dwa ciała jamiste (po stronie górnej), zbudowane z nieregularnych przestrzeni naczyniowych. Kiedy wypełni je krew następuje wzwód, penis zyskuje walor seksualny i dumną nazwę **fallusa**.

Nie dla wszystkich mężczyzn członek jest źródłem radości. Tak jest chociażby wtedy, kiedy pojawiają się problemy z erekcją określane dziś angielskim skrótem ED. Tym określeniem Światowa Organizacja Zdrowia nazywa sytuację, kiedy „*mężczyzna nie jest zdolny do osiągnięcia i/lub utrzymania wzwodu w stopniu wystarczającym do odbycia satysfakcjonującego stosunku*”.

Przyczyny zaburzeń erekcji dzielone są na dwie grupy:

- **o r g a n i c z n e** związane z trwałym naruszeniem funkcji narządu, układu lub całego organizmu, oraz
- **c z y n n o ś c i o w e** wpływające z osobowości, sposobu przeżywania, reagowania lub sytuacji.

Zaburzenia powodowane przyczynami organicznymi mogą ujawniać się w przypadku urazów i schorzeń. Na przykład uszkodzenie rdzenia kręgowego całkowicie pozbawia zdolności osiągnięcia wzwodu. Ale i cukrzyca, choroba wieńcowa, niewydolność krążenia, zmiany neurologiczne lub niedobór odpowiednich hormonów (głównie testosteronu) mogą w znacznym stopniu a nawet w pełni uniemożliwić wzwód.

Czynnościowe przyczyny zaburzeń wzwodu tkwią często w poczuciu małej wartości w roli męskiej, często wzmacnianym przez płęć przeciwną. W wielu przypadkach kobieta postrzegana jest przez mężczyzn jako najważniejsze źródło zaburzeń. Typowe zarzuty stawiane kobietom w takich przypadkach to nawet nie mała atrakcyjność fizyczna, ale niewielka ekspresja w trakcie zbliżenia. Niekiedy zaburzenia wzwodu powodowane są przez reakcje kobiet - nazywane przez psychoanalizę

ków kastrującymi. Polegają one na stawianiu mężczyźnie nierealnych wymagań seksualnych, porównywaniu go z innymi i ośmieszaniu.

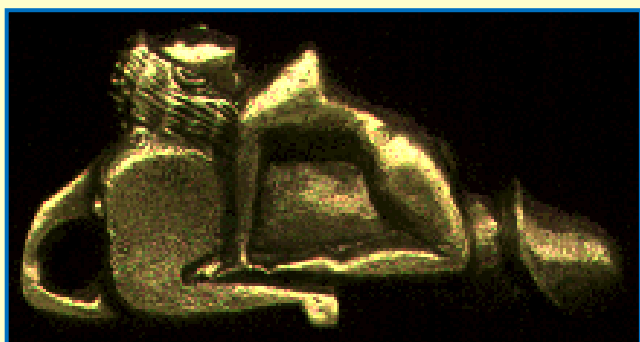


Wcale nie mała grupa mężczyzn ujawnia również kompleksy związane z budową penisa. Sztandarowym jest kompleks małego członka. Poczucie, że w tym względzie odbiega się on minus od normy może stać się przyczyną poważnych zaburzeń nie tylko seksualnych, ale nawet i osobowościowych. Seksuolodzy znają wielu pacjentów, którzy przyczyn swych niepowodzeń zarówno w seksie jak i w całym życiu upatrują wyłącznie w małej

wielkości penisa. Sprzyja temu funkcjonujący ciągle jeszcze mit, wedle którego wielkość członka decyduje o wartości seksualnej mężczyzny i ma dla kobiety duże znaczenie. Oczywiście jest to nieprawda. Wielkość narządów płciowych odgrywa małą rolę w seksualnym dopasowaniu się partnerów. W nielicznych przypadkach autentycznych dysproporcji w budowie narządów płciowych kobiety i mężczyzny dość łatwo jest wyeliminować ewentualne niedogodności poprzez przyjęcie podczas współżycia odpowiedniej pozycji.

Nieco innym problemem związanym z budową członka jest jego skrzywienie. Istnieją mężczyźni, u których w momencie osiągnięcia wzwodu penis wygina się w osi poziomej lub pionowej. Czasami zakrzywia się pod różnym kątem tylko jego przednia część. Z uwagi na rozciągliwość ścianek pochwy, nie stanowi to z reguły przeszkody do współżycia.

Z penitem mogą wiązać się jeszcze inne problemy. Choćby priapizm, czy tzw. Zespół Koro. Priapizm to permanentny (najczęściej bolesny) wzwód członka, któremu nie towarzyszy podniecenie seksualne. Bez interwencji lekarskiej nie znika po stosunku czy masturbacji. Zespół Koro polega na urojeniach chorego, że jego członek wciągany jest w głąb ciała. Aby temu przeciwdziałać musi go ciągle trzymać w dłoniach. Czasami do tych czynności angażuje zaindukowane jego przywidzeniami najbliższe osoby. Występuje głównie wśród Azjatów, ale tego typu przypadki obserwowano także i w Polsce. Członek, najczęściej w stanie wzwodu, nierzadko pojawia się w przekleństwach i wulgaryzmach. Na przykład obelżywy zwrot kierowany do mężczyzny to „ty ch... złamany”. Powstaje pytanie, czy jest możliwe by członek się złamał? Otóż może tak się zdarzyć. Mechaniczny uraz fallusa doprowadza czasami do rozerwania ciał jamistych i wtedy członek można określić jako złamany. Z najbardziej tragikomiczną sytuacją, która doprowadziła do złamania się atrybutu męskości spotkałem się wiele lat temu. Konsultowałem na oddziale chirurgicznym pacjenta, który po hucznych obchodach



święta 8 marca pozostał z koleżanką trochę dłużej w biurze. Postanowili się pokochać, ale w sposób narzucony przez cechy pomieszczenia. Koleżanka ułożyła się na brzegu biurka, a pacjent z impetem miał natrzeć fallusem na jej - jak to powiedział - bramę rozkoszy. Niestety, zamiast trafić w waginę wycelował w blat mebla. I stało się nieszczęście...